CZĘŚĆ LIII — № 48. ROK 27 — (1856.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Krolestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli; PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 26 Czerwca. / 8 Lipca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 25 Czerwca. / 7 Lipca.

NOWINY DWORU.

W przeszły Czwartek, 21 Czerwca, lord *Wodhouse*, nowo-umocowany w charakterze Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Królowej Jmci Brytańskiej przy Dworze CESARSKIM, był przyjęty na posłuchaniu przez CESARZA JMCI i miał zaszczyt złożyć N. PANU swoje listy wierzytelne.

Tegoż dnia, lord *Wodhouse* miał zaszczyt być przedstawionym N. CESARZOWEJ JMCI.

Przez Rozkazy dzienne CESARSKIE w Wydziale Wojskowości, z dnia 20 Czerwca, Jenerał-major Inżenjerów *Dziczkaniec 1*, budownik bateryj morskich w Kronstadtcie, mianowany zostaje Dowodzcą Petersburskiego Okręgu Inżenjerów i Budownikiem warowni Kronstadtskich; były Komendant twierdzy Kinburnu, Jenerał-major *Kochanowicz*, zalicza się do wojsk Depo, z pozostaniem w jeździe linijowej; — 21 Czerwca, Zostający w piechocie linijowej Jenerał-major *Sierebriakow 2*, mianowany Dowodzcą 1 brygady Kaukazskich linijowych bataljonów i otrzymuje zarazem urlop na 6 miesięcy dla leczenia ran i kontuzyj; Naczelnik Sztabu 3 korpusu Armii, liczący się w Jeneralnym Sztabie Gwardyi, Pułkownik *Siemieka*, przeniesiony zostaje do Sztabu Jeneralnego; Otrzymują dymissyą: zostający w piechocie linijowej i w rozporządzeniu Dowodzącego wojskami, w Finlandyi rozmieszczonemi, Pułkownik *Nath 1*, z rangą Jenerał-majora; zostający w polowej pieszej Artylleryi Jenerał-major *Bodisko 2*; Dowodzca 1 brygady Kaukazskich linijowych bataljonów, liczący się w linijowej jeździe Jenerał-major *Leszczenko*; trzej ostatni z mundurem i pensyą: dwaj pierwsi $\frac{2}{3}$, a ostatni całkowitego żołdu; — 22 Czerwca, Dowodzący średnią Armiją, Jenerał-adjutant, Jenerał piechoty *Paniutin*, mianowany Warszawskim Wojennym Jenerał-Gubernatorem i Senatorem Departamentów Warszawskich, z pozostaniem Jenerał-adjutantem; Za odznaczający się postęp w naukach, udowodniony na examinie, zostający przy Mikołajowskiej Akademii Inżenjerów, Inżenjerowie polowi, podwyższeni są do rang: Porucznika, Podporucznicy: (w liczbie innych), *Rechniewski*, *Wrześniowski*, *Karłowicz*, *Jeziorański*, *von-der-Roop*, *Kątkowski*, *Siemczewski* i *Trypolski*; Podporucznika, Chorążowie: (w liczbie innych), *Wrześniowski*, *Opacki*, *Humnicki*, *Kalinowski*, *Strojnowski*, *Korewa*, *Gartkiewicz*, *Jachimowicz* i *Alexandrowicz*, (ostatni dziewięciu z pozostaniem przy Akademii); Zostający w polowej Artylleryi Chorąży *Potocki*, za odznaczający się postęp w naukach, udowodniony examinem, też podwyższony do rangi Podporucznika, z pozostaniem przy Michałowskiej Akademii Artylleryi; Zostający przy tejże Akademii Podporucznik 1 brygady Artylleryi *Ostromęcki*, zalicza się do polowej Artylleryi pieszej, z pozostaniem przy Akademii; Liczący się w jeździe linijowej Jenerał-major *Turski 1*, dla słabości zdrowia otrzymuje dymissyą z mundurem i pensyą całkowitego żołdu.

— Przez Dyplomata CESARSKIE: z dnia 4, 12 i 15 Czerwca, Najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 2 klassy, Zostający w Ministerstwie Wojny i w Wydziale Inspektorskim korpusu Inżenjerów Radzca Tajny *Mayer*; — Św. Anny 1 klassy z koroną i mieczami nad orderem, Dowodzca 1 Uczebnej brygady kantonistów wojskowych i Dyrektor Szkoły Audytorów Ministerstwa Wojny, Jenerał-major *Rogowski*; — Św. Stanisława 1 klassy, Rzeczywisty Radzca Stanu *Ozierow*.

— Przez Ukaz CESARSKI do Rządzącego Senatu, z dnia 18 Czerwca, Minister Sprawiedliwości, Sekretarz Stanu hrabia *Panin*, otrzymuje, na własną prośbę, urlop na czas niejaki do rozmaitych gubernij; pod niebytność zaś jego, Towarzysz Ministra Sprawiedliwości, Radzca Tajny *Illiczewski*, ma zarządzać Ministerstwem.

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 20 Czerwca pozostało chorych 169 — w ciągu doby zachorow. 21 — wyzdr. 19 — umarło 10 — po 21 Czerwca pozostało chorych 161.

W ciągu doby zachor. 12 — wyzdr. 4 — umarło 6 — po 22 Czerwca pozostało chorych 163.

W ciągu doby zachor. 19 — wyzdr. 7 — umarło 10 — po 23 Czerwca pozostało chorych 165.

W ciągu doby zachor. 14 — wyzdr. 5 — umarło 8 — po 24 Czerwca pozostało chorych 166.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NOWINY ZE WSCHODU.

Piszą z Konstantynopola, 12 Czerwca do *Monitora Francuzkiego:* «Od niejakiego czasu rozmaite gazety europejskie zdają sprawę, w sposób nader niedokładny i nawet złochętny, ze stanu rzeczy w Turcyi. Nadają one niektórym faktom ważność, jakiej nie mają, i usiłują wystawić Państwo Ottomańskie, za zostające w stanie najbardziej zatrważającym. Nie powinnyżby te gazety zwrócić wzgląd na niezmordowane od lat kilku usiłowania Sułtana, ku ulepszeniu zarządu Państwa, ku wprowadzeniu równości między wszystkiemi jego poddanemi bez różnicy wyznań, i nadaniu we wszystkiem przewagi prawu i sprawiedliwości? Nie powinnyżby też zastanowić się, że Hatt, w którym Abdul-Medżid świeżo rozwinął wszystkie swe wspaniałe, reformatorskie pomysły, wprowadza w Turcyi przewrot moralny i całkowicie zmienia stan rzeczy, który trwał od kilku wieków? Jaki inny kraj uległby, bez krwi rozlewu, podobnie zasadniczym reformom?

«Gazety europejskie, pisały, naprzykład, że w Nikomedyi trzy angielskie pułki musiały szarżować na muzułmanów w obronie chrześcian, i zabrały pod areszt wszystkie miejscowe władze, dla odesłania ich do Stambułu; podług objaśnienia Rządu Tureckiego, niemasz ani słowa prawdy w tej powieści. Oto jak się rzeczy miały w istocie.

«W Naplouse, missyonarz anglikański, zabija na ulicy wystrzałem, biednego żebraka, który, prosząc go o jałmużnę, wziął konia jego za cugle. Ludność, która czciła żebraka jak świętego, oburzona tém zabójstwem, powstaje w massie. Możnaż w tém widzieć skutki nienawiści ku chrześcianom?

«W Marash, włoch z Liwurny, posłany dla zakupienia rozmaitych przedmiotów dla agenta angielskiego, łży sędzię tureckiego na sessyi sądu. Ścigany przez pospólstwo zamyka się u siebie i strzelając z okien, zabija i rani kilka osób. Możnaż obwiniać naród turecki o takie bezprawia?

«Ale ostatnimi dniami, w pobliżu Dardanellów, derwisz jeden, z całą swą rodziną, związany, zbity i zrabowany zostaje przez greków. Czyż z tego faktu na cały narod grecki ma spadać odpowiedzialność za tę zbrodnię?

«W bójce, zaszłej na ulicy, majtek jakiś, ranił żołnierza tunetańskiego. Towarzysze ranionego, schwytują majtka greckiego, którego biorą przez omyłkę za winnego, i kiedy go prowadzono, przypada oficer tunetański, jednem cięciem miecza zabija go, i sam ucieka. Rząd Turecki, jak skoro się o tém dowiedział, wkłada odpowiedzialność na samego jenerała, dowodzącego tunetańczykami, i nakazuje mu winnego wydać. Z tego powodu zatrzymuje 4,000 tunetańczyków i ponosi koszt podejmowania całego tego oddziału.

«Jeżeli zważymy, że skupienie wojsk na teatrze wojny, pozostawiało przez dwa lata prowincye pozbawionemi siły zbrojnej, nie możemy się nie zdziwić, że tak mało było nieporządków. Teraz, kiedy wojska wracają na swoje leże, kiedy Sułtan, w swej troskliwości o utrzymanie wszędzie porządku, organizuje na wszystkich punktach oddziały żandarmeryi, pod kierunkiem oficerów francuzkich, Rząd będzie więcej niż kiedy panem położenia i nie można wątpić iż dołoży wszelkiego starania, dla zapewnienia skuteczności nowo-wprowadzonym ustawom.» *(J. de S.-P.)*

— W Trieście odebrano nowiny z Konstantynopola z dnia 20 Czerwca. Donoszą że Porta postanowiła nie ogłoszać Hatti-humajunu z obawy zaburzeń. Trzy pułki angielskie, znajdujące się w Konstantynopolu, udają się do Aten, dla wzmocnienia wojsk, zajmujących Grecyą.

— Piszą z Pera, 13 Czerwca, że Rząd niezwłocznie zabierze się do zupełnego zreorganizowania swojej armii, pod kierunkiem oficerów francuzkich, którzy w wielkiej liczbie zaciągają się do służby Sułtana. Kommisya reorganizacyjna będzie mianowana bezpośrednio po powrocie Wielkiego Wezyra. *(P. P.)*

NIEMCY.

WILDBAD, *22 Czerwca.* Wczora po południu przybyła tu N. Cesarzowa Jmć Rossyjska Alexandra Feodorowna, z W. X. Michałem Mikołajowiczem, W. X. Olgą Mikołajówną i Xięciem Następcą Wirtembergskim. Wszyscy ci NN. Podróżni zatrzymali się w przygotowanym dla nich hotelu Bellevue. Od samego wjazdu do hotelu wszystkie domy uwienczone były zielenią, a przy moście, na obu brzegach rzeki Euz, wzniesione łuki tryumfalne z herbami Rossyi, Wirtembergu i Wildbadu, obwite girlandami ze świeżej zieloności.

BADEN-BADEN, *25 Czerwca.* Dziś po południu przybył tu Xiążę Następca Pruski i zatrzymał się w hotelu Mesmera, gdzie mieszka Xiężna, Jego Małżonka. Na czas niejaki przedtém przybył tu z Wildbad, J. C. Wysokość W. X. Michał Mikołajowicz, zatrzymał się w hotelu Angielskim i odwiedził Xiężnę Jmć Następczynię Pruską. Wieczorem Wielki Xiążę i Xiężna uczcili Swoją obecnością świetny wieczor, dany przez Rossyjskiego Posła przy Dworze Badeńskim, P. Stałypin.

Baden-Baden, 26 Czerwca. Jutro, o godzinie 11 rano, J. C. Wysokość W. X. Michał Mikołajowicz, który podróżuje pod nazwiskiem hrabi Michajłowskiego, uda się do Karlsruhe, dla odwiedzenia Rodziny Wielkoxiążęcej.

KARLSBAD. W kościele tutejszym protestantskim, 15 Czerwca, odbył się obrzęd pobłogosławienia na drogę do Kurlandyi, zwłok Jenerał-adjutanta służby Rossyjskiej hrabi

Rüdigera, zmarłego tu z wodnej puchliny 22 Czerwca. Pomiędzy wielu znakomitemi osobami, które znajdowały się na tym obrzędzie, uważano Ministra Pruskiego, hrabię Alvensleben, dawnego Sekretarza Stanu wydziału wojny w Gabinecie Angielskim sira Sydney Herbert, Dziekana katolickiego z jego kapelanami, należących do zakonu krzyżackiego Gwiazdy Czerwonej, i t. d. Po odbyciu obrzędu religijnego, kompanija Milicyi miejskiej Karlsbadzkiej dała słyszeć wystrzały ręcznej broni.

WIEDEŃ, *25 Czerwca.* Król Otbon Grecki przybył tu z Triestu przez Laybach, w towarzystwie P. Skinas. W Lipcu przyjedzie tu Grecki Minister Spraw Zagranicznych i słychać że uda się ztąd do Paryża i Londynu, dla układów o następstwie Tronu Grecyi.

— W Gazecie *Korrespondencya Austryacka* zapewniają, że odpowiedź Toskanii i innych krajów Włoskich na Okolnik Austryacki, którym wzywane były do jedności i zgodności w postępowaniu politycznêm, w obec roszczeń Sardynii—jest zupełnie pomyślna. *(J. de S.-P.)*

— Piszą z Wiednia, 24 Czerwca do Nowej Gazety Pruskiej: «Wielki Wezyr Aali-pasza wyjechał z Wiednia w powrocie na Triest i Wenecyą do Konstantynopolu. Konferencye jego z hrabią Buol miały za przedmiot kwestyą połączenia w jedno Xięztw nad-Dunajskich. Wiadomo, że Porta przeciwna jest temu zjednoczeniu i że w tèm sprzeciwieństwie podtrzymywana jest przez Austryą, Mocarstwa zaś zachodnie, wraz z Rossyą i Prussyą, są za zjednoczeniem. Życzenia większości ludów mołdawo-wołoskich są też za zlaniem się w jedno Państwo, tak, że w ostatecznym wypadku, to zlanie się nie byłoby rzeczą niepodobną. Ile mi wiadomo, (dodaje korrespondent) Aali-pasza i hrabia Buol, przewidywali w swych rozmowach ten wypadek, jeżeliby go odwrócić nie było można, i naradzali się o kierunku, jaki przybrać mają Gabinety Wiedeński i Konstantynopolitański w układach, tyczących się reorganizacyi tego kraju, ażeby zabezpieczyć z jednej strony prawa zwierzchnictwa Porty, a z drugiej strony ograniczyć ile możności przyszły wpływ Mocarstw Zachodnich.

— W gazetach Austryackich toczy się bez przerwy polemika przeciw zjednoczenia Xięztw nad-Dunajskich. «Nie «ścierpimy, (wykrzykuje gazeta Augsburska), żeby między «Prutem i Dunajem utworzył się nowy Piemont!» Ta fraza najlepiej wyraża powody wstrętu Austryi. *Ost Deutsche Post* nie chce wziąść pod żadną uwagę życzeń narodowych. «Xiążę Ghika, (mówi ta Gazeta) jest człowiek słaby, służący za narzędzie kilku dumnym bajarom. Mołdawija, mająca o cały miljon mniej ludności od Wałachii, chce pochłonąć tę ostatnią.» *(P. P.)*

Wiedeń, 26 Czerwca. (Telegraf.) *Korrespondencya Austryacka*, (gazeta Ministeryalna) prostuje wiadomości, dane przez *Korrespondencyą litografowaną Turyńską* i donosi, że doskonałe porozumienie panuje w Rzymie między Posłem Austryi, hrabią Colloredo i Posłem Francuzkim, P. de Rayneval.

— Gazety Wiedeńskie zawierają już ceremonijał szczegółowy z powodu spodziewanego rozwiązania Cesarzowej Jmci. Kardynał-Arcybiskup Wiedeński udzieli Sakramentu Chrztu świętego nowonarodzonemu dziecięciu, które, jeżeli będzie płci męzkiej, odbierze imię Rudolf. Ojcem chrzestnym będzie Arcyxiążę Franciszek Karol, Ojciec Cesarza. Z tejże okoliczności Cesarz przeznaczył ze swej szkatuły 10,000 złr. dla rozdania ubogim, szczególniej wstydzącym się żebrać.

— Dwaj rycerze Gwardyi szlachetnej Papiezkiej, kawaler Carlo Alvarez i margrabia de Gregorio, przybyli do Wiednia dla oddania kapeluszów nowo-prekonizowanym Kardynałom, Arcybiskupom Agramskiemu i Lwowskiemu.

(G. P.)

PRUSSY. Gazeta *Korrespondencya Pruska* donosi, że gdy termin Ugody (cartel) między Prussyą i Rossyą, o wydawaniu wzajemnêm zbiegów, upływa 1 Sierpnia 1856 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uprzedziło zarządy okręgowe, że na przypadek, jeżeliby układy o odnowieniu Kartelu nie były jeszcze ukończone w czasie potrzebnym do jego ogłoszenia przy upływie terminu, Rządy obu Państw zgodziły się między sobą, iż istnąca Ugoda będzie obowiązującą tymczasowo nawet po 1 Sierpnia. *(R. I.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *25 Czerwca.* Ministerstwo Wojny ogłosiło dziś Rozkaz dzienny o rozpuszczeniu Milicyi. Pułki, które dobrowolnie zechcą służyć na morzu Srodziemnêm, odbiorą chorągwie z napisem «Mediterranean.» Być może, iż przyjdzie im walczyć tam przeciw swoim towarzyszom broni Anglo-włoskiej Legii. Ci ostatni wyobrazili sobie, że są zwerbowani dla działania na korzyść zamiarów młodej Italii, i teraz, powiększej części, idą za popędem agentów rewolucyjnych, przybyłych do Malty.

— Przy wniesieniu na Komitet Izby Gmin billu o pożyczce Sardyńskiej, jeden Członek, P. Bowyer, zapytał, co Lord Palmerston myśli uczynić z Włochami? — Szlachetny Lord wzręcz odpowiedział: «Nic!—Pożyczka Sardyńska bynajmniej nie ma za cel służyć Sardynii za środek do burzenia Italii.» — Tak było wydrukowano w *Times.* Ale w *Daily News* odpowiedź Lorda wyrażona jeszcze jaśniej, mianowicie: «Rząd Angielski pragnie dopomagać Sardyńskiemu na drodze cywilizacyi i liberalizmu, po której ten ostatni postępuje tak skutecznie. Ale jeżeliby się zdarzyło— co dotąd nie miało miejsca—że Rząd Sardyński objawi zamiary zaczepne, Anglija wtedy użyje całego wpływu swojego dla powstrzymania Sardynii od podobnych przedsięwzięć.» — *Daily News* mocno gniewa się na lorda Palmerstona za rzucone tym sposobem posądzenie na Sardyniją i dodaje, że to napomknienie jest dziś wcale niewczesnêm, kiedy Austrya i Neapol usiłują wystawić Sardyniją, jako naruszającą pokój powszechny, dla tego iżby ją poróżnić z Mocarstwami Zachodniemi i przyprowadzić rewolucyjną partyą do rozpaczy, dla pobudzenia jej do częściowych wybuchów.

Wszystko to z resztą jest tylko gazeciarską frazeologiją, Lord

*

Palmerston bardzo kontent z trudnego położenia Włoch i z postępów Sardynii w cywilizacyi, ale, rozumie się, bynajmniej nie myśli dopomagać Sardynii w jej zdobywczych planach. Nasiona rewolucyi nie dojrzały jeszcze we Włoszech do tego stopnia. *(J. de S.-P.)*

— W gazecie urzędowej *London Gazette* obwieszczono, że nagroda 10,000 funtów sterlingów (250,000 franków) przeznaczona przez Admiralicyą Angielską w Marcu 1850 roku temu, kto udzieli szczegółów w losie sira Johna Franklina, przysądzona została Doktorowi James Raë i jego towarzyszom, którzy dokonali w tym celu wyprawę ze Stanów Zjednoczonych w roku 1854 (*).

Londyn, 26 Czerwca. Przed kilku czasy wniesiony był przez P. Walpole na Izbę Gmin bill, o zaprzestaniu wypłacania ze Skarbu funduszów na utrzymanie Kollegium Katolickiego w Maynooth. Następnie, na jedném z ostatnich posiedzeń, na wniosek P. Spooner, bill ten był odczytany poraz drugi, ale tylko większością 6 głosów; była to większośc przypadkowa i Ministrowie oświadczyli, iż będą się opierali trzeciemu i ostatecznemu odczytaniu, z powodu iż ani słusznem ani polityczném byłoby odebrać to uposażenie Kollegium katolickiemu i że taki środek, mógłby wzbudzić zaburzenie umysłów w Irlandyi. Na posiedzeniu 25 Czerwca, gdy tenże sam bill z porządku dziennego przypadał, P. Bowyer wniosł, iżby rozprawy nad nim były odroczone, co też Izba przyjęła, i tak bill nie został odczytany.

— Piszą z Londynu do Monitora Francuzkiego: »Na przyjęciu u Królowej Jmci 25 Czerwca, w pałacu Saint-James, zaszła okoliczność, która sprawiła niemałe wrażenie. W chwili kiedy Posłowie i Ministrowie cudzoziemscy mieli przechodzić przed Królową, postrzeżono, że kilku urzędników Poselstwa Amerykańskiego, byli w ubiorze, niestosownym do okoliczności według przyjętych zwyczajów; jeden mianowicie miał na sobie surdut, pantalony, żółtą kamizelkę i chustkę czarną na szyi. Gdy taki strój, zbyt niegalowy, zwrócił powszechną uwagę. Mistrz Obrzędów, Jenerał sir Edward Cust, zapytawszy naprzód Królowej Jmci, uczynił niektóre uwagi Posłowi, P. Dallas, prosząc go, iżby tak ubranego jegomości ze swego orszaku, zawezwał do niestawienia się przed Królową. Na to P. Dallas, wolał wyrzec się honoru powitania Królowej i natychmiast wyszedł z całym swym orszakiem. Wypadek ten niemiłe we wszystkich obecnych sprawił podziwienie.»

— Piszą z dnia 26 Czerwca do *Nord:* «Od West-End aż do Giełdy o niczem dziś nie mówią jak o wczorajszym wypadku na pokojach u Królowej. Największa część potępia P. Dallas za to, iż przyprowadził z sobą urzędnika w prywatnym a nie w dworskim ubiorze, kiedy dobrze wiedział, że tylko sami Posłowie Amerykańscy są przyjmowani we frakach, a ich urzędnicy mają przepisaną dla siebie formę; mała liczba powstaje przeciw takiej etykiecie, która zda się być w sprzeczności sama z sobą. Wszyscy ciekawi są jak się to skończy i czy P. Dallas całkiem przestanie bywać u Dworu. Amerykanie, bez wątpienia, będą bardzo kontenci, że jeden z nich znalazł się jak prawy republikanin aż w pałacu Królewskim, ale w Anglii to może być wzięte inaczej; może być poczytane za umyślną zniewagę, wyrządzoną Królowej, do której anglicy są nadzwyczajnie przywiązani.

«Co do P. Dallas, ten, zapytany przez Mistrza Obrzędów, oświadczył, iż nie mniema się być powołanym do roztrząsania zagadnień czystej etykiety, o których, wyznaje, iż żadnego nie ma pojęcia, ale dodał, iż sam wychodzi, jak skoro jeden z jego urzędników, z powodu swego ubioru nie może być przyjętym. Mistrz Obrzędów nie wiele się zmartwił tém zapowiedzeniem, które też natychmiast zostało przyprowadzone do skutku.»

— Bank Angielski zniżył swoję eskontę z 5 na 4½ procent.

— Na Giełdzie 27 Czerwca: Konsolidy 94⅜ — Rossyjskie 5 procentowe 108½ — 4½ procentowe 98½. *(P. P.)*

Londyn, 27 Czerwca. Królowa Jmć uczciła wczora swoją obecnością bal dany przez Margrabię i Margrabinę Grosvenor. Xiążę Cambridge, Xiążę Fryderyk-Wilhelm Pruski i Xiążę Oskar Szwedzki byli też w liczbie gości. Królowa Jmć bawiła do północy.

— Starsza Xiężniczka (Królewna), opaliła sobie dość mocno rękę około łokcia; kiedy zapalała świecę za pomocą zapałki chymicznej, koniec z pałającym fosforem odskoczył i upadł na rękaw gazowy, który się zajął płomieniem. Nie przestraszywszy się bynajmniej, Xiężniczka zatamowała ogień, który już się udzielał sukni. Opalenie ręki jest dość mocne i zatrzyma Xiężniczkę dni kilka w jej pokojach.

— Wielka Xiężna Oldenburgska przybyła ze swym orszakiem do Dover.

— *Morning Post* donosi, że Minister Stanów Zjednoczonych przesłał przeproszenie za to co się zdarzyło z jednym z jego urzędników na pokojach Królowej. Przeprosiny te zostały przyjęte.

— W *Indépendance Belge* czytamy: «Lord Clarendon udzielił Parlamentowi trzy dokumenta w odpowiedzi na listy Ministra Spraw Zagran. Stanów Zjednoczonych P. Marcy. Pierwszym z tych dokumentów jest usprawiedliwienie P. Crampton, byłego Posła, pisane przez niego samego, w którém rozebrane są pokolei wszystkie zarzuty uczynione przez Gabinet Amerykański przeciw niemu i trzem Konsulom, razem z nim wysłanym. Inne dwa akta tyczą się: jeden werbunku, drugi zajścia Ameryki środkowej.

«Nie wyrzekając się czynności swojego Posła, usprawiedliwiając go nawet ze wszelkich obwinień, Rząd Angielski uważa zajście werbunkowe jako złatwione i nie mogące spowodować odwetu na osobie Posła Amerykańskiego, P. Dallas. Co do sprawy zaś o Amerykę środkową, Gabinet Angielski przyjmuje proponowane negocyacye z tymże Posłem, a włącznie, i zdanie się na sąd polubowny w sposób, jaki jest sformułowany przez Gabinet Stanów.

— Hrabia Derby, którego bill, przyjęty przez Izbę Lordów, zamyka na długo jeszcze żydom drogę do Parlamentu, dał dowód tolerancyi przyjmując zaproszenie Lorda-Mera Lon-

(*) Patrz owczesny Tygodnik.

dynu, P. Solomons, izraelity, na wielki obiad, który ten ostatni dawał przedwczora. Szlachetny lord chciał przez to dowieść, że opinije jego parlamentowe co do ogółu kwestyi, nie mają żadnego wpływu na szacunek lub sympatye, jakie mieć może dla osób pojedyńczych. Lord-Mer też zapraszając lorda Derby i innych konserwatorów, którzy się opierają emancypacyi izraelitów, chciał pokazać swą bezstronność. Podczas uczty wymieniono toasty jak najuprzejmiejsze; ani słowa nikt nie powiedział w kwestyi religijno-parlamentowej.

Odpowiadając na toast Lorda-Mera, który wspomniał o historycznej sławie wielkich imion Izby Lordów, hrabia Derby skreślił istotną różnicę, jaka zachodzi między arystokracyą angielską i szlachtą wszelkich innych krajów świata całego, różnicę, która zależy na tém, iż arystokracya angielska ciągle się odświeża i na nowo hartuje przez wprowadzanie do niej osób nieświetnego rodu, ale takich, które sobie poczciwą zjednały sławę.

Szlachetny Lord wykazał jako fakt, że połowa Izby Parów składa się z Członków, którzy do tej godności doszli z szeregów mieszczańskiego lub drobnej szlachty (gentry); jak znowu niemasz Para najwyższego tytułu, którego potomkowie, w drugiém lub trzeciém pokoleniu, nie łączyliby się ze stanem miejskim. Z tego to wzajemnego zlewania się kast wypływa zarazem i zachowanie porządku, i rozdział stopni; i równość praw, i utrzymanie doskonałej harmonii społeczeńskiej.

— Wiele rodzin Szkockich zamierza emigrować do osady, założonej przez jednego z ich spółziomków nad brzegami Bosforu, o dwie mile angielskie od Konstantynopola.

— Bank Angielski zakupił całe złoto przywiezione ostatnim transportem z Australii na summę 520,000 funtów st. Przybył też trzeci okręt ztamtąd ze złotem na 343,000 funt. Ta ilość też jest przeznaczona dla Banku.

— 25 Czerwca lord Mer posłał już po trzeci raz do Paryża summę 100,000 franków, zebraną na rzecz ludności, które ucierpiały od powodzi. Cyfra składek, zapisanych na ten cel w Londynie, dochodzi już prawie 500,000 franków.

(J. de S.-P.)

FRANCYA.

Oto jest *Wykład pobudek* projektu prawa, wniesionego 23 Czerwca na Izbę Prawodawczą, o wyznaczeniu po 200,000 franków rocznego dochodu każdej z córek Ludwika-Filippa, lub ich spadkobiercom.

«Mościpanowie.

«Xiążę Prezydent Rzeczypospolitej, podówczas używający w pełni władzy prawodawczej, wydał w dniu 22 Stycznia 1852 roku Dekret, którym, opierając się na dawném prawie publiczném Francyi, powrócił do składu dóbr Stanu, dobra, objęte aktem darownym, uczynionym 7 Sierpnia 1830 roku przez Króla Ludwika-Filippa na rzecz swoich dzieci.

«Dekret ten, stwierdzony drugim Dekretem z dnia 27 Marca 1852, otrzymał swe zupełne prawne wykonanie.

«Zarząd Dóbr Stanu zajął ostatecznie w swe zawiadywanie nieruchomości i wartości, objęte darownym zapisem i w części już takowe wybył.

«Wszakże to, co nakazywała potrzeba Dobra publicznego i do czego upoważniały starożytne prawidła Monarchii, mogło być, zdaniem Jego Cesarskiej Mości, zmodyfikowane we względzie trzech córek Króla Ludwika-Filippa; te trzy Xiężne wymienione były w liczbie dzieci Królewskich w akcie 7 Sierpnia. Poźniej obróciły one w swoje posagi, udziały zapewnione dla nich tym zapisem; posag zaś Xiężniczki, która opuszcza swój kraj i wchodzi do obcej Rodziny, może być uważany za jeden z warunków, które spowodowały samo małżeństwo.

«Z drugiej strony, Traktat Paryski z dnia 30 Marca przywrócił szczęśliwie pokój między wielkiemi Państwami Europy; ten traktat nieomieszka zapewna odświeżyć, owszém zawiązać, nowe stosunki przyjaźni między Domami Panującemi Europy.

«W takich okolicznościach podobało się Cesarzowi Jmci zarządzić we względzie trzech Xiężen, córek Króla Ludwika-Filippa, środek, który, z charakteru między-narodowego ich przedślubnych ugód i w obecnym stanie naszych stosunków w Europie, przy sprawiedliwości i życzliwości naszego Rządu, uznany został możebnym.

«W urzeczywistnieniu tej myśli, Cesarz Jmć rozkazał nam wnieść na wasze zatwierdzenie projekt prawa następującego brzmienia, i t. d.»

— Podług korrespondencyi z Paryża do Nowej Gazety Pruskiej, 24 Czerwca, wyznaczenie dochodów córkom Ludwika-Filippa, otrzymane zostało przez Xięcia de Chimay, który tu się od niejakiego czasu znajduje, w charakterze nieurzędowego agenta Króla Belgów. Korrespondent dodaje, że Król Belgów, (który jest wdowcem po jednej z uposażonych), usilnie prosił Xiążąt Domu Orleańskiego, iżby się w niniejszej okoliczności wstrzymali od wszelkich demonstracyj, ale że Xiążęta, przewidując, iż ich milczenie byłoby rozmaicie tłumaczone, umyślili przesłać nową, uroczystą protestacyą przeciw Dekretowi konfiskaty, do Kommisyi zajmującej się w Izbie Prawodawczej rozbiorem powyższego projektu prawa.

— Znakomity Biskup Arras'ki, X. Parisis, za powrotem z Rzymu, wydał do swych dyecezan List Pasterski, dla dania im prawdziwego wyobrażenia o stanie rzeczy w Rzymie i zabezpieczenia od ślepej wiary w deklamacye tych, którzy przedstawiają ten stan w najsmutniejszych barwach, jako nagle potrzebującym zasadniczej reformy. Oddawszy świadectwo obyczajom ludu Rzymskiego, które, pomimo tylu przewrotów, pozostały głęboko katolickiemi, mons. Parisis kończy następnie: «Powiemy bez żółci, ale i bez ogródki: dla tego to właśnie nieprzyjaciele Boga chcieliby wprowadzić nowości w Państwie Stolicy Apostolskiej. Czują oni, że Papieztwo, trwające niezależnie wpośród ludności łagodnej, spokojnej, szczęśliwej i w pełni katolickiej, nabiera z tego położenia szczególnej siły, dla rządzenia Kościołem powszechnym. Usiłują oni sprowadzić upadek Papieża jako Monarchy, żeby mu potém związać ręce jako Pasterzowi. O, jako żywo,

ani nadużycia ich niepokoją, ani im miłość ludzkości przewodniczy. Dowiedli oni wielokrotnie, że szczęście ludów mają za nic; a co do nadużyć, z tychby się raczej cieszyli niż smucili, gdyż te to nadużycia, służą za pretext do ich attaków. Dla tego widzą je we wszystkiém, iżby mieli się za upoważnionych do obalenia wszystkiego. Dla tego to, między innem, nalegają, z taką zajadłością, iżby zarządy prowincyj i wszelkich wydziałów, były, jak mówią, *sekularyzowane*, ażeby z czasem mieć prawo zapytać: jak cała armija urzędników świeckich, zawiadujących sprawami doczesnemi narodu, może zostawać pod zwierzchnictwem osoby duchownej?

«Dość na tem, Najmilsi w Chrystusie bracia, żeby dać wam treściwie zrozumieć, jak niesłuszne, jak nierozsądne i występne są attaki, których się śmieją pewni ludzie dopuszczać przeciw władzy doczesnej Ojca świętego i jak są zbrodnicze zaburzenia, które wzbudzić usiłują.

«Błagajmy więc wszyscy Boskiego Pasterza, iżby utrzymywał, umacniał, pocieszał wśród tych prób, Swego dostojnego i ukochanego Przedstawiciela na ziemi. Odrzucajmy jak najdzielniej wszystko co mu jest przeciwne; przywiązujmy się gorąco do wszystkiego, co mu jest sprzyjającém; gdyż kochać Papieża, jest to kochać Kościoł, a miłować Kościoł, jest to Boga miłować.

«I ma być ten List Pasterski, odczytany po kazaniu w każdym kościele parafialnym i każdej kaplicy naszej dyecezyi, w pierwszą Niedzielę po jego otrzymaniu.

«Dan w Arras, w święto błogosławionych Apostołów Jakuba i Filippa, 30 Maja 1856.»

† PIOTR-LUDWIK.

Biskup Arras, Boulogne i St.-Omer.

— Wiadomo już czytelnikom, że znakomity poeta dramatyczny P. Ponsard, napisał w tym roku sztukę, która miała największe powodzenie. Jest to komedya «Giełda» (la Bourse), gdzie autor z wielkim talentem przedstawia smutny obraz tych nadużyć ducha spekulacyj, które stanowią nader niepochlebną charakterystykę naszej epoki. Cesarz Napoleon był z Cesarzową i Królem Wirtembergskim na przedstawieniu tej sztuki. Teraz *Constitutionnel* ogłasza następny list Cesarski do P. Ponsard:

Pałac Saint-Cloud, 15 Czerwca 1856

Mój Panie. Zdało się wam, po pierwszém wystawieniu sztuki «Giełda,» uniknąć powinszowań publiczności i moich. Dziś, otrzymanie sztuki waszej w druku, daje mi zręczność wynurzenia ich wam i tym chętniej to dopełniam, iż radowałem się prawdziwie, słysząc jakeś piętnował całą powagą swego talentu i zwalczał natchnieniem najszlachetniejszych uczuć, zgubne wyboczenie obecnej epoki. Odczytam więc sztukę waszę z taką przyjemnością, z jaką widziałem ją graną. Wytrwaj Mój Panie, wasze nowe powodzenie wzywa was ku temu, na tej drodze moralności, zbyt może rzadko torowanej na teatrze, a wszakże tyle godnej autorów, podobnie wam, przeznaczonych do zostawienia na niej pięknej sławy. Wierz Moim przyjaźnym uczuciom.» NAPOLEON.

— P. Demidow, dowiedziawszy się, że Akademija Nauk, na jedném z ostatnich swoich posiedzeń, otworzyła składkę na rzecz ofiar powodzi, napisał list do Prezesa, prosząc iżby go, jako Członka-korrespondenta Akademii, zamieścił w spisie składki; przy tym liście załączono było 2,000 franków.

— W korrespondencyi do gazet Belgijskich, z dnia 26 Czerwca piszą: «Xiążę Regent Badeński odjeżdża dziś do Fontainebleau, gdzie zabawi dni kilka, przed opuszczeniem Francyi. — Kardynał Legat wyjeżdża 1 Lipca. Słychać, że Jego Eminencya ma polecenie złożyć Ojcu świętemu prośbę od Cesarza Jmci, mającą związek z Koronacyą, która mieć będzie miejsce w roku przyszłym. — Depesza telegraficzna przyniosła wiadomości z Madrytu niemałej wagi. Zaburzenia zaszłe nie tylko w Valladolid, ale i w Palencia i w Rioseco, w Królestwie Leonu, były znaczne. W Valladolid kilka domów spalono. Zebrała się tam Kommisya dla energicznego działania i trzech już winowajców rozstrzelano.—Zapewniają że Gubernator wyspy Bourbon doniosł o odkryciu na tej wyspie bogatych pokładów złota. — Słychać że do Cesarza została podana prośba *wierszem*, ułożona przez znanego P. Méry, o pozwolenie rozegrania loteryi od 12 miljonów na rzecz prowincyj, które ucierpiały od powodzi i jest nadzieja że Cesarz przychyli się do tej prośby.

— Pismo hrabi de Montalembert o kwestyi Włoskiej nosi tytuł: «*Pius IX i Lord Palmerston.*» Sławny pisarz zaczyna od naganienia, że podobne rozprawy były wprowadzone na Kongress, który tylko co był ukończył wiekopomne dzieło udarowania Europy pokojem. Następnie P. de Montalembert obszernie traktuje kwestyą o władzy doczesnej Papieża i nakoniec wszystkie swoje dowody skupia w słowach następujących: «Papież uosabia w sobie jedność Kościoła Katolickiego: owoż nie może jej uosabiać inaczej, jak pozostając sam niezależnym; niemoże być niezależnym inaczej, jak pozostając Monarchą; ta władza monarsza, nie może być inna, tylko duchowna, jak i ten, co ją piastuje, i co najwięcej, może być tylko częściowo i tymczasowo udzielana osobie świeckiej.»

Dalej P. de Montalembert, przypominając postawę wojowniczą lorda Palmerstona w obec Neapolu, Państwa Rzymskiego, Grecyi, zwraca do niego mowę w tych słowach:

«Mylordzie, Wasza Zacność jesteś bardzo silny, bardzo hardy, bardzo rzymianin, ilekroć masz do czynienia ze słabemi. Jesteś nim daleko mniej ze spółzawodnikami, godnemi siebie. Z pomocą Francyi i przez nię pobudzany, ośmieliłeś się nakoniec wystąpić przeciw potędze Rossyi; aleś się wdał w walkę, nie wprzod aż się zapewniłeś, że będziesz miał słuszność na swej stronie. Tak samo poczynałeś sobie i względem Ameryki, w zajściu, które groziło wybuchnieniem i które mogło się stać tak bardzo ważnem. Z jaką rozwagą, zastanowieniem, umiarkowaniem, umiałeś położyć hamulec nietylko zwykłej swobodzie swej mowy, ale nawet najbardziej godziwej miłości własnej narodowej! Jak doskonale, zdołałeś pokazać w praktyce tę *rozważną wyrozumiałość*, o której mówiłeś dni temu kilka!»

Oto są ostatnie wyrazy tego prawdziwie krasomówczego dziełka: «Czas nagli; kończę te słów kilka szybkim kreślone piórem. Jeżeliby we Francyi była jeszcze mownica polityczna, te rzeczy byłyby z niej wypowiedziane przez głosy nierównie wymowniejsze i pilniej słuchane. To tylko dodam: Bóg, który, podwakroć, w wieku bieżącym, cudownie ocalił

Monarchiją uświęconą (Principat sacré), który użył rossyan i anglików dla zabezpieczenia wolnego obioru Piusa VII w Wenecyi, a armii Drugiej Rzeczypospolitej Francuzkiej, dla sprowadzenia na powrot do Rzymu Piusa IX, zdoła też znaleźć zwycięzką rękojmią przeciw opłakanej ślepocie P. de Cavour i przeciw nierozważnej zawziętości Lorda Palmerston.»

Paryż, 28 Czerwca. Wyjazd Cesarza do Plombières zawsze pozostaje naznaczony na 1 lub 2 Lipca. Pogłoska, iż Kardynał Patrizzi ma polecenie prosić Papieża o przybycie na koronacyą w roku przyszłym, nabiera prawdopodobieństwa.— W Plombières Cesarz zastanie wdowy dwóch byłych wodców naczelnych armij Krymskich: Panią de St. Arnauld i lady Raglan. *(J. de S.-P.)*

WŁOCHY.

RZYM. Kardynałowie, w liczbie sześciu mianowani przez Ojca świętego na ostatnim Konsystorzu tajnym, są: Monsignorowie: Alexander Barnabo, Sekretarz Kongregacyi Szerzenia wiary świętej (de Propaganda fide), Grasselini, Komisarz nadzwyczajny Papiezki czterech Legacyj i Prolegat Boloński, Franciszek de Medici d'Ottojano, Majordomo pałaców Apostolskich, Camillo de Pietro, Nuncyusz Apostolski w Lizbonie, Jerzy Kaulik, Arcybiskup Agram'ski i Michał Lewicki Arcybiskup Lwowski. *(J. de S.-P.)*

— W Gazecie Turyńskiej *Risorgimento* czytamy, że w Rzymie otwarty był spis składki dla odbicia i ofiarowania hrabi de Cavour medalu, świadczącego o wdzięczności Rzymian za dzielność, z jaką ten Minister obstawał w Paryżu za ogólną sprawą Włoską. Summa potrzebna wprędce była uzbierana i w spisie figurują imiona wielu osób z arystokracyi Rzymskiej. Deputacya z pomiędzy uczęstników składki udała się do margrabi Migliorati, Sprawującego interessa Króla Sardyńskiego w Rzymie, z prośbą, iżby przesłał tę pamiątkę hrabi de Cavour; deputacya ta była jak najlepiej przyjęta przez Margrabię. Medal, który jest dużego rozmiaru, ma z jednej strony wizerunek hrabi de Cavour, a z drugiej strony napis: «Za obronę ucisnionych ludności włoskich, popieraną na Kongressie Paryzkim w roku 1856.»

NEAPOL. Korrespondencya z Paryża do Nowej Gazety Pruskiej donosi, ze źrodła niewątpliwego, iż według najświeższych wiadomości z Neapolu, Król Jmć Obu Sycylij, oświadczył stałe postanowienie, nieuczynienia żadnego z ustępstw żądanych przez Angliją i Francyą, we względzie zmiany postępowania Rządu swego Państwa. *(P. P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOSCI.

PARYŻ, *29 Czerwca.* W Monitorze wczorajszym opisane są szczegóły przyjęcia w pałacu Saint-Cloud Prezesów i Członków Komitetów dwunastu okręgów Paryża, oraz okręgów St.-Denis i Sceaux, ustanowionych dla zbierania składki z powodu narodzenia się Xiążęcia Cesarzewicza. Cesarz z Cesarzową, niosącą Cesarzewicza, wyszli do zgromadzenia, które ich czekało w wielkiej galeryi i byli powitani okrzykami entuzyazmu. Mer 12-go okręgu P. Leroy de St. Arnaud miał przemowę, na którą Cesarz odpowiedział w nader łaskawych wyrazach. Cesarstwo JJ. zawsze z Cesarzewiczem na rękach, obeszli potém galeryą i pożegnali zgromadzenie wśród ponowionych okrzyków: «Niech żyje Cesarz, Niech żyje Cesarzowa, Niech żyje Cesarzewicz.»

— Xiążę Regent Badeński odjechał 28 b. m. z pałacu St. Cloud, drogą żelazną Strasburską na powrot do swego kraju.

— 28 Czerwca: 4½ procent. 93 fr. — 3 procent. 71 fr. 60 centimów.

LONDYN, *29 Czerwca.* (Tel.) Xiążę Fryderyk-Wilhelm Pruski odjechał wczora wieczorem na stały ląd przez Dover. Stan zdrowia Królewny jest doskonały.

— 28 Czerwca: Konsolidy 95¼ — Rossyjskie 5 procentowe 109½ — 4½ procentowe 99.

WIEDEN, *28 Czerwca.* (Tel.) Xiążę Gorczakow odjechał dziś do Petersburga na Drezno i Berlin.

— Gazeta Medyolańska donosi, że Xięztwo Parmy jest zupełnie spokojne, wszyscy więźnie oswobodzeni i wprędce spodziewają się zdjęcia stanu oblężenia.

BERLIN, *30 Czerwca.* Król i Królowa JJ. odjechali do Toeplitz, zkąd Król Jmć uda się do Marienbad.

MADRYT, *28 Czerwca.* (Tel.) Rozruchy zaszły w Badajoz. Burzyciele spalili cyrk. Porządek przywrócony.

DOPISEK.

(Przez statek parowy Lubek'ski.)

LONDYN, *30 Czerwca.* (Telegraf.) Ostatnie wiadomości z Ameryki są, że pułkownik Fremont podany został na Kandydata do Prezydencyi Stanów przez stronnictwo Republikanów—z Mexyku donoszą, że Alvarez złożył swój urząd.— Położenie Walkera w Nicaragua nie zmieniło się.—Dziś na Giełdzie Konsolidy 95¼.

PARYŻ, *29 Czerwca.* Gazety *J. des Débats* i *Presse* uważają za niezrozumiałą i nawet niedorzeczną depeszę Triestską o postanowieniu Porty nieogłaszania Hatti-humajunu, wiadomo bowiem że akt ten został już powszechnie obwieszczony. *(J. de S.-P.)*

ROZMAITOŚCI.

Żegluga parowa na Wilii.

Od wielu już dni miasto nasze ogląda z ciekawością i zajęciem nowe całkiem dlań widowisko, pierwszy statek parowy na Wilii. Zbudowany w Koblenc nad Renem i sprowadzony przez Królewiec kosztem Hr. Rajnolda Tyzenhauza, statek ten, o sile 10 koni, nazwany *Wilno*, przeznaczony jest głównie do zbadania koryta rzeki Wilii, która, chociaż okazała dużo trudności do pokonania między Kownem a Wilnem, stanie się bez wątpienia z czasem, przy pomocy opiekuńczego Rządu, równie żeglowną, jak tyle rzek innych, przez wieki za nieżeglowne mianych, a na których dziś, jak np. na Elbie i Wiśle, statki parowe utrzymują stałą kommunikacyą i handel.

Statek *Wilno*, obecnie bawiący publiczność naszą częstemi przejażdżkami do Werek i Zakretu, w tych dniach właśnie ma się udać w górę Wilii aż do najodleglejszych jej przystani: Wilejki i Wiazynia; poczém powróci nazad do Kowna, dla odbycia podobnejże podróży na wodach Niemna.

W miesiącu Lipcu mamy oglądać dwa inne statki parowe, każdy o sile 30 koni, które na przemian, w miarę możności, stosownie do stanu wód na rzekach i potrzeb handlowych, będą służyły wyłącznie do holowania, to jest odciągania pod wodę statków z zagranicznemi towarami: wicin na Niemnie, do Grodna i Stołpców, łajw zaś i batów Prusskich na Wilii, do Wilna i innych naszych przystani.

Nieobliczone są korzyści, mogące wyniknąć z rozwinienia się żeglugi parowej dla prowincyi naszej, której znaczna część sił żywotnych marniała dotąd na lądowym przewozie płodów do odległych przystani morskich, podczas gdy w pobliżu niemal każdego dworu obywatelskiego, każdego targowego miasteczka, płyną mniej więcej spławne rzeki, wpadające do Wilii i Niemna, po których mogą być spławiane wiosną i jesienią płody rolnicze, małemi statkami, jak na-

przykład wyżej wspomnione *łajwy*, czyli tak zwane po łotewsku wielkie odkryte czółna, używane dotąd na Dźwinie do największych obrótów handlowych, a z dobrym już skutkiem, przez Hr. Tyzenhauza i jego naśladowców, w roku przeszłym na Wilii zastosowane.

Jednak łajwa, pomimo wszystkich zalet lekkości w budowie, łatwego zastosowania do niej żaglu i rudla, pomimo, że nakładem tylko 50 rub. sr. na jej całkowite urządzenie, a dźwiganiem do 40 bierkowców ciężaru, z wodą bez żadnej pomocy, a przeciw wodzie za pośrednictwem żaglu, oszczędza siłę piętnastu koni i piętnastu ludzi, stosunkowo do lądowego przewozu; pomimo, że korzystniejszą jest od wiciny, już stąd, że nie potrzebuje czekać na zebranie tak znacznej ilości ładunku, już że mniej jest zależną od stanu wody w rzekach; — zawsze jednak, w niedostatku wiatru, przedstawia też co i wicina trudność, ciągnienia pod wodę znacznych ciężarów siłą ludzką. Tu więc statki parowe przychodząc w pomoc, oprócz zmniejszenia kosztów transportu, dozwolą pracy ludzkiej zwrócić wszystkie swe siły do ulepszenia gospodarstwa rolnego, a zatém i powiększenia produkcyi; nie licząc wyraźnego zysku z ułatwienia przywozu towarów zagranicznych, a przez to samo stopniowego zniżenia ich ceny.

Pomysł zaprowadzenia żeglugi parowej na Wilii oddawna już zwracał na się uwagę niektórych tutejszych obywateli. W roku 1840, Xiążę Ludwik Wittgenstein sprowadził w tym celu z Belgii Inżenjera, P. Karola Röntgen, którego opisanie koryta Wilii, obecnemu przedsiębiercy uprzejmie udzielone, nie małą było pomocą w pierwszej podróży parowego statku z Kowna do Wilna. Następnie, były Marszałek Połocki, P. Ludwik Bielikowicz, podczas pobytu swego w Wilnie, w roku 1853, posyłał także swoim kosztem ludzi biegłych w żegludze rzecznej, dla obejrzenia rapp na tej rzece, i w ogólności dla zbadania jej dna i brzegów. Atoli pierwszemu Hr. Tyzenhauzowi przynależy zasługa, iż, zachęcony zwłaszcza obywatelskim przykładem Hr. Andrzeja Zamojskiego, pierwszego zaprowadziciela żeglugi parowej na Wiśle, postanowił też, nie szczędząc kosztów i starań, bez najmniejszych widoków osobistej korzyści, przyprowadzić do skutku w prowincyi naszej to tak ważne dla ogólnego dobra przedsięwzięcie. Widzimy już pierwsze jego owoce, a gorliwa młodzieńcza działalność przedsiębiercy, wsparta umiejętném współuczestnictwem i doświadczeniem P. Alexandra Heymana, który przyjął na siebie zarząd i kierownictwo całego tego interessu, czyni nam niemylną nadzieję, że mając ciągle na oku pierwotny cel ogólnego pożytku, nie tylko pokona w końcu wszystkie trudności i zawady, towarzyszące zazwyczaj początkom każdego nowego przedsięwzięcia, lecz że owszem, ośmielony tryumfem, poprowadzi go dalej śladem sławnego jego pra-dziada, który właśnie na temże polu działalności i zasługi obywatelskiej, uwiecznił imie swoje w dziejach i w pamięci ziomków. *(K. Wil.)*

Ogłoszenia od Rządzącego Senatu.

Kancellarya 2 Oddziału 3 Departamentu wzywa strony do odczytania i podpisania, w terminie ustanowionym 2573 art. Tomu X Układu praw, zapiski w sprawie:

przysłanej od Kijowskiego Cywilnego Gubernatora, o pieniądze poszukiwane przez Wołyński Duchowny Konsystorz na obyw. *Tyszkowskich*, za obligiem Xiędza *Bohdańskiego*.

—

Do 1 Oddziału 3 Departamentu weszły w roku 1856 następne sprawy appelacyjne:

Od Cywilnych Gubernatorów:

1.) *Wołyńskiego*, 9 Maja, o 750 rub. sr. poszukiwanych na majątku obyw. *Młodeckiego*, na rzecz skassowanego klasztoru Kozińskiego XX. Dominikanów.

2.) *Od tegoż*, 29 Maja, o niemożności włościan miasteczek Trojanówki i Liszniówki powrócenia Skarbowi pocztowych pieniędzy i dyet urzędników, posyłanych dla ich poskromienia.

3.) *Kowieńskiego*, 9 Maja, o włościanach majątkow Bolcze i Burbiszki, poszukiwanych przez Skarb, z pod władania obyw. *Lewoniewskiego*.

Z Izb Sądu Cywilnego:

4.) *Kowieńskiej*, 27 Maja, włośc. *Klimowicza*, poszukującego wolności z pod władania obyw *Chmielewskiego*.

5.) *Wołyńskiej*, 10 Maja, obyw. Marcina i Julii *Jełowickich*, z obyw. Eweliną *Jełowicką*, o pieniądze.

6.) *Podolskiej*, 13 Maja, o spadkowym majątku po kupcach *Słonow*.

7.) *Z tejże*, 25 Maja, spadkobierców obyw. Mikołaja *Boguckiego*, z kupcami *Tulczyńskim* i *Lembergskim*, o pieniądze.

8.) *Z tejże*, 26 Maja, spadkobierców obyw. *Drużbackiego*, z obyw. *Bielajew*, o tradycyi części miasteczka Zbrzyzia.

Od Grodzieńskiego Cywilnego Gubernatora:

9.) 13 Maja, o pierwszeństwo pretensyj Skarbu i staroz. Chaima *Fiszera* do majątku kupca Simchy *Jasionowskiego*.

10.) 27 Maja, o placach w mieście Wielkiej-Brzostowicy spornych między Skarbem i hrabiną *Kossakowską*.

11.) Tegoż dnia, o poszukiwanych przez Skarb, w stopniu niewypłatnego dzierżawcy trunkowego *Houwalta*, dochodach ze wsi Dubrówki.

12.) Tegoż dnia, o pretensyi spadkobierców *Węgierskiego*, do *Budziszewskiego*.

Z Mińskiej Izby Sądu Cywilnego:

13.) 14 Maja, obyw. *Krzyżanowskiego* z obyw. *Szczyttem* o pieniądze.

14.) 18 tegoż m., mieszczan Symona i Makryny *Ludowickich*.

Od Gubernatorów Cywilnych:

15.) *Wileńskiego*, 23 Maja, o grunta sporne między Skarbem i obyw. *Ratowtem*.

16.) *Od tegoż*, 31 Maja, o pretensyi pieniężnej Nieświeżskiego klasztoru XX. Bernardynów, do spadkobiercy po obyw. Płocińskim, *Terechowiczu*.

17.) *Grodzieńskiego*, 2 Czerwca, o wymiar odpowiedzialności, jakiej mają uledz Członkowie byłego Exdywizorskiego sądu, który, przy rozdziale majątku Kleniki między wierzycieli, nie ubezpieczył summ, zapisanych na rzecz kościołów Rzymsko-Katolickich.

18.) *Kowieńskiego*, 3 Czerwca, o uzyskanie summ poduchownych, opartych na majątku Podbrzezie obyw. *Wereszczyńskiego*.

19.) *Od tegoż*, 6 Czerwca, o włościanach dóbr Liżyki, obyw. *Godlewskiej*.

20.) Z Mińskiej Izby Sądu Cywilnego, 3 Czerwca, szlachcianki *Użłowskiej* z obyw. *Zelazowskim*, o pieniądze.

(Ogl. Senatu 18 Czerwca 1856.)

Печатать позволяется С.-Петербургъ, 23 Іюня 1856 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.